

Kopalnie muszą wydobywać węgiel potrzebny energetyce, a nie mierzyć swoją efektywność w tonach, które potem leżą na zwałach – mówi **MAKSYMILIAN KLANK**, wiceprezes Fasing SA, były prezes KHW i KW

Wolny rynek w sektorze paliwowo-energetycznym to mit

► **NOWY GÓRNIK: Na czele Kompanii Węglowej stanął Mirosław Taras. Politycy liczą, że posprząta i wyprowadzi firmę na prostą. Czy prezes Taras posprząta?**

MAKSYMILIAN

KLANK: Pan prezes Mirosław Taras nie jest osobą przypadkową w branży górniczej. Doskonale zdaje sobie sprawę nie tylko z sytuacji, w jakiej jest Kompania Węglowa, ale wie także, jaki wpływ ta firma ma na otoczenie gospodarcze. Ufam, że znajdzie sojuszników i jego wysiłki dadzą pozytywne efekty.



► **Trudno oprzeć się wrażeniu, że politycy traktują prezesa Tarasa jak cudotwórcę.**

– Mirosław Taras jest menedżerem, który zna swoje rzemiosło, ale nie jest cudotwórcą. Żeby uzdrowić sytuację w KW, musi mieć wsparcie właściciela. Nie chodzi tylko o wsparcie polityczne. Wiele razy mówiłem, że właściciel musi jasno określić, jakiego górnictwa potrzebuje, musi sprecyzować zadania i cele polityki energetycznej, a KW ma te zadania realizować i osiągać ustalone cele. Ostatnie wydarzenia dowodzą, że rząd chce tę rolę spełniać. Premier Donald Tusk jasno stwierdził, że węgiel jest bardzo ważnym elementem w umacnianiu naszej niezależności energetycznej. KW jako największa firma górnicza odgrywa kluczową rolę w planach rządowych, jednak sama Kompania nie kreuje polityki energetycznej – ona jest tworzona w relacjach z sektorem energetyki zawodowej. W tych relacjach należy szukać rozwiązań, które pozwolą na wiele lat zapewnić stabilność.

► **Górnictwo musi liczyć się z wolnym rynkiem. Na wolnym rynku jest bardzo mało miejsca na regulowanie relacji.**

– Wolny rynek w sektorze paliwowo-energetycznym to mit. Zrobiliśmy z tego pojęcia fetysz, który ma bardzo często usprawiedliwiać niekompetencję. Nie sztuka tłumaczyć niepowodzenie hasłem „bo wolny rynek tak zdecydował”. Wiele razy na łamach Nowego Górnika przekonywałem, że musimy zastanowić się nad taką organizacją górnictwa węgla kamiennego i energetyki wykorzystującej węgiel, aby kopalnie i elektrownie miały godziwy zysk gwarantujący rozwój. Dlatego kopalnie muszą wydobywać węgiel potrzebny energetyce, a nie mierzyć swoją efektywność w tonach, które potem leżą na zwałach. Poziom wydobycia trzeba dostosować do potrzeb. Ceny węgla powinny być powiązane z cenami energii elektrycznej. Górnictwo i energetyka to jeden dopełniający się kompleks.

► **Elektrownie sprzedają energię elektryczną o jakieś 30 proc. taniej niż w czasie dobrej koniunktury, my płacimy jakieś 5-8 proc. mniej. Grupy energetyczne zarabiają na przesyłce. Nie można prowadzić takiej polityki cenowej, aby przesył był tańszy? Elektrownie zarabiałoby wtedy więcej na wytwarzaniu energii i mogłyby płacić za węgiel więcej.**

– Można zastosować takie rozwiązanie, ale tylko wtedy, gdy polityka paliwowo-energetyczna stanowi całość i jest kreowana przez właściciela. Skarb Państwa wciąż ma większość polskiego górnictwa, ma także decydujący głos w grupach energetycznych. Czemu nie wykorzystać tego potencjału? Uważam, że wsparcie dla Kompanii może polegać między innymi na takim rozwiązaniu.

► **Węgiel jest jedynym paliwem, które można sprzedawać, jak się chce. Dlaczego można bez problemu nim handlować, sprowadzać z zagranicy, sprzedawać indywidualnym odbiorcom i spalać to paliwo w byle jakich piecach? W dodatku nie**

ma norm, które węgiel musi spełnić, aby przekroczyć granice Polski.

– Takie mamy prawo. Jedyną normą jest cena, a ona wcale nie jest wyjątkowo atrakcyjna, jeżeli na przykład porównamy obciążenia podatkowe polskiego węgla i węgla z importu. Z każdej tony polskiego węgla zostają pieniądze w budżetach gmin i w budżecie państwa. Z węgla z importu zostaje nam przede wszystkim dwutlenek węgla. Polskie kopalnie tracą konkurencyjność nie tylko z powodu słabej efektywności, ale także z powodu obciążeń podatkowych.

► **Kiedy był pan prezesem KW, chciał pan wprowadzić system certyfikowanego paliwa dla odbiorców indywidualnych.**

– Zaczęłem wstępne prace, potem zostałem odwołany i pomysł umarł. Zaniechano także bezpośrednich kontaktów z energetyką niemiecką. Teraz KW miałyby tam rynek na około 10 milionów ton węgla rocznie. Wtedy uważałem, że Kompania powinna kreować rynek węgla energetycznego i jak najszybciej zacząć walczyć o dobrą pozycję w krajach, w których mogliśmy czerpać korzyści z renty geograficznej. Oczywiście, certyfikowanie paliwa czy kontrakty z energetyką niemiecką wymagały odpowiedniej jakości produkcji po akceptowalnej cenie. Byłem przekonany, że KW sprostałyby tym wymaganiom. Przypomnę, że było to ponad 8 lat temu.

► **Kompania jest skazana na klęskę?**

– Firma przeżywa bardzo trudny okres, ale ma nowy zarząd i bardzo dobrych fachowców w kopalniach. Trzeba ten potencjał wykorzystać. Uważam, że takie pytanie jest szukaniem taniej sensacji. Upadek Kompanii oznaczałby tragedię dla ponad 50 tysięcy rodzin górniczych i dla znacznie większej liczby rodzin pracowników firm żyjących z górnictwa bezpośrednio i pośrednio. Sytuacja

Kompanii Węglowej to nie tylko problem tej firmy – to problem gospodarczy i społeczny całego regionu. W jego rozwiązaniu nie można liczyć na przypadek. Trzeba go rozwiązać z myślą o przyszłości tej firmy, a nie mając wyłącznie na względzie neutralizację narosłych problemów.

► **Premier Donald Tusk zapowiedział, że grupy ekspertów będą szukać rozwiązań, dzięki którym polskie górnictwo przetrwa trudny czas.**

– Ekspersi mają ten komfort, że za nic nie odpowiadają. Odpowiedzialność spoczywa na zarządach firm. Sądzę, że zarząd KW nie potrzebuje recenzentów – potrzebuje wsparcia i współpracy, ponieważ o sytuacji polskiego górnictwa decyduje nie tylko jego efektywność. Obciążenia fiskalne, pakiet klimatyczny, polityka antywęglowa Unii Europejskiej – to są bariery, których zarząd nie obali. Mogą je obalić politycy. Także politycy mogą stworzyć czytelne kryteria bezpieczeństwa energetycznego. Jeżeli tego nie zrobią, wciąż będziemy koncentrować się na rozwiązywaniu problemów firm, a nie rozwiązywaniu problemów związanych z bezpieczeństwem energetycznym. Jeżeli eksperci zwrócą na to uwagę, to będzie jakiś pożytek z ich pracy. Te uwagi mają przekonać polityków, a nie menedżerów, bo menedżerzy o tym wszystkim wiedzą.

► **Nowy zarząd KW może przegrać konfrontację ze związkami zawodowymi?**

– Liderzy zapewne wiedzą, że związki istnieją tak długo, jak długo istnieje firma. Powinni wspólnie z zarządem walczyć o utrzymanie firmy. Muszą zapomnieć o roli kibiców i recenzentów – to muszą być połączone siły skupione wokół wizji przyszłości polskiego górnictwa i jego miejsca w systemie bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



NOBY GÓRNIK

PREMIER NA ŚLĄSKU

Rozmowy węglowe

Będą kontynuowane rozmowy premiera Donalda Tuska i liderów związkowych. Z powodu trudnej sytuacji w spółkach górniczych premier spędził kilka dni na Śląsku. Wziął udział między innymi w szczycie węglowym, który został zorganizowany 6 maja.

Ciepło mówił o górnictwie w czasie Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. W szczycie węglowym premiera wspierała dwójka wicepremierów i szef MSW. Zostały powołane zespoły problemowe. Mają wypracować rozwiązania wspierające branżę górniczą. Obradował już zespół międzyresortowy, który tworzą przedstawiciele ministerstw: gospodarki, skarbu, rozwoju

regionalnego, środowiska. W zespole pracują także urzędnicy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Powołanie państwowych składów węgla ma unormować handel węglem. Premier Donald Tusk w czasie Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach poinformował, że możliwe jest przesunięcie zobowiązań KW wobec ZUS. Ponoć jest już gotowy projekt ustawy. Rząd w ciągu kilku dni maja poświęcił więcej czasu dla górnictwa niż w ciągu kilku minionych lat. Polityków zmobilizowała manifestacja związków zawodowych zorganizowana pod koniec kwietnia. Komentując manifestację, premier Tusk stwierdził, że zgadza się z wieloma poglądami związkowców.